

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina, w Warszawie u ebethnera i Wolffa, w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcją:
PROF. W. JYCKIEGO.

Redakcja i Administracja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa 1. 3.
Skład główny w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść: Obrady XXI. Rady ogólnej c. k. galic. Towarzystwa gosp. dnia 4. i 5. marca 1886 (dokończenie drugiego posiedzenia) — S.: Przegląd handlowy. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Ogłoszenia.

Obrady XXI. Rady ogólnej

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

w d. 4. i 5. marca 1886.

(Dokończenie drugiego posiedzenia).

P. Bolesław Augustynowicz zabrał głos w sprawie **handlu rolniczego, utworzenia składów zbożowych i warrantów:**

Nie wiele mamy czasu, nie będę zatem przytaczał dowodów, czyli składy zbożowe są potrzebne u nas, bo rzecz ta dostatecznie była już omówiona w Sejmie i w sprawozdaniu sejmowem z ostatniej sesyi. Tutaj pragnę dać niektóre tylko wyjaśnienia, a mianowicie, jaka jest różnica prywatnych magazynów od publicznych. Pierwsze dają zaliczki, starają się towar sprzedać a pracują wyłącznie w interesie własnym, podczas gdy publicznych składów zadaniem jest towar przyjąć, wydać list składowy, *warrant*, towar troskliwie przechować i do polecenia właściciela listu składowego jak najdokładniej się zastosować, a handel na rachunek własny jest wzbroniony ustawą. Handel komisowy wzbudza nieufność, bo pojedyncze firmy mogą być narażone na wyzyskiwanie.

Składy podobne, *entrepots* na większą lub mniejszą skalę są już w całej Europie, mianowicie w Anglii, Francji, Belgii, ba nawet w Rumunii i Serbii. Podczas przesilenia handlowego w r. 1848 wydał rząd prowizoryczny francuski rozporządzenie z dnia 21. marca 1848, ułatwiające wprowadzanie w życie składów towarowych pod nazwą *magasins generaux*. W Paryżu i w innych większych miastach po departamentach powstało wkrótce sześćdziesiąt takich składów, co na uwagę zasługuje, że w chwili tak ciężkich zawikłań politycznych rząd widząc wielką doniosłość ekonomiczno handlową składów tego rodzaju zajął się ich tworzeniem w całym kraju. W r. 1852 użyto w Paryżu akeyjnego kapitału 15 milionów franków. W Belgii te esam

powody zdziałały, że w r. 1848 koszty państwa zostały wybudowane składy towarowe, a w r. 1865 odstąpiono je Towarzystwu akeyjnemu, które złożyło na ten interes także 15 milionów franków; te składy zajmują przestrzeni 23242 metrów kwadratowych. W Szwajcaryi założono składy zbożowe na koszt publiczny w Baazylei i Genewie. Zurich ma składy, założone kosztem 490,000 fr., w Romanshorn zaś kosztowały 690,000 fr. W Niemczech są składy podobne w wielu miejscach najgłówniejsze będące w Mannheimie i Mnichowie (München) założono kosztem tychże miast. We Włoszech w Turynie w roku 1866, miasto wydało na ten cel 3 miliony lirów.

W Austro-Węgrzech sprawą składów zbożowych zaczęto się zajmować w r. 1866, gdy wydanem zostało rozporządzenie ministeryalne z dnia 19. czerwca; dziś są już składy zbożowe we Wiedniu, w Budapeszcie, w Marburgu, w Feldkirch, w Temeswarze, w Kronstademie i w Insbruku (kosztem Wydziału krajowego), tudzież w Pradze i w Kolinie — wszędzie z wielkim nakładem ale i powodzeniem. U nas we Lwowie potrzeba było długo czekać, zanim zdołaliśmy pojąć potrzebę i zrozumieć korzyści, wypływające z takich składów — korzyści, które stają się udziałem tak miast, gdzie składy założone, jakoteż i kraju.

Nie potrzebuje się rozwodzić nad genezą i rozwojem obecnego przesilenia rolniczego — wszyscy to czujemy, że jest przesilenie rolnicze. Gdyby te składy były u nas powstały kilka lat temu, to mając już pozyskaną klientelę i zorganizowany handel zbożowy byłyby zapobiegały w części przy najmniej klęsce, i przesilenie obecne nie byłoby zdołało przybrać takich rozmiarów. Byłoby wtedy łatwiej przesilenie ująć w pewne karby i rolnicy niebyliby ponieśli takich strat, bo nie byłoby potrzeby naglenia ze sprzedażą a panika byłaby uchylona.

Z tych powodów mam zamiar przedłożyć szanownej Radzie ogólnej następujący wniosek:

Poleca się Komitetowi gal. Towarzystwa gospodarskiego wnieść podanie do Wysokiego Wydziału krajowego, aby tenże odpowiednio do uchwały sejmowej, na ostatniej sesji powziętej, raczył przede wszystkim wprowadzić jak najrychlej w życie składy zbożowe, tak zwane „publiczne składy towarowe“ z warrantami w Lwowie.

P. dr. Włodzimierz Kozłowski po dłuższem i szczegółowem umotywowaniu*) odczytuje następującą rezolucję:

1) Zważywszy, że na mocy §. 10 i 12 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19. czerwca 1886. (Dz. u. p. nr. 86) domy składowe mogą wydawać jeden tylko list składowy, który ma służyć zarówno do zastawu, jak i do sprzedaży ziemiopłodów, że też po pobraniu zaliczki na ziemiopłody w skutek wręczenia listu składowego dającemu zaliczkę, traci właściciel prawo rozporządzania swą własnością, możność sprzedaży i dowód własności w obec domu składowego.

2) Zważywszy, że sposób zastawiania ziemiopłodów w §. 12. sub a) wskazany pozbawia właściciela ziemiopłodów praw z własności wynikających, nadaje natomiast dającemu zaliczkę „nieograniczone władztwo nad przedmiotem zastawu“.

3) Zważywszy, że powyższe rozporządzenie w razie kolizji praw zastawnych nie zabezpiecza również dostatecznie praw dającego zaliczkę na podstawie warrantu przed sekwestracją i egzekucją z innego tytułu pochodzącą.

4) Zważywszy, że te usterki prawodawstwa obok niedostatecznej pomocy państwowej stały na przeszkodzie intensywnemu rozwojowi domów składowych i korzystnej dla rolników konkurencji kredytu składowego, że też z powodu, rozp. min. z d. 19. czerwca 1886. mogłaby powstać przeszkoda do zapewnienia w drodze ugody lombardowania warrantów przez Bank austriacko-węgierski.

„Szanowne Zgromadzenie uprasza Świetny Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego o łaskawę rozpatrzenie:

1) Czyby nie dała się podjąć za pośrednictwem Wysokiego Koła polskiego we Wiedniu ustawodawcza reforma rozporządzenia z d. 19 czerwca 1886 o składach zbożowych i warrantach (Dz. ust. pań. nr. 86).

2) Czyby zgodnie z memoriałami wiedeńskiej giełdy dla mąki i ziemiopłodów i wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej w moc uchwał z d. 8.

*) Przemówienie p. Kozłowskiego podamy w następnym numerze

sierpnia 1877 i 14. grudnia 1882 nie dało się zaprowadzić w Austrii systemu zakorzenionego od dawna w zwyczajach handlowych angielskich a przyjętego w ustawie francuskiej z d. 28. maja 1859. w ustawie belgijskiej z d. 18. listopada 1862 i w rozp. wykonawczem belg. z d. 21. listopada 1862, w ustawie włoskiej z d. 3 lipca 1871, w ustawie handlowej włoskiej z d. 1. stycznia 1883 i w regulaminach włoskich z d. 4. maja 1873 z d. 1. sierpnia 1875. i 11. września 1862 a oraz w ustawie handlowej węgierskiej z 1875. Według tego systemu wydają domy składowe składającemu towary, dwa listy składowe; jeden z nich zwany receptisem, cedulą, notą wagi, służy za podstawę do sprzedaży i legitymacji właściciela. Drugi warrantem zwany umożliwia pobieranie zaliczki na zastaw ziemiopłodów i egzekucyjną ich sprzedaż, w razie nie zaspokojenia pretensyi, poza którą jedynie tylko obydwie listy składowe razem, upoważniają Zarząd domu składowego do wydania towarów. W ten sposób pobranie zaliczki odbywa się zupełnie nie zawiśle od sprzedaży.

Rezolucję tę nieprzesądzającą w niczem rzeczy samej, ośmielam się polecić łaskawym względem szanownych Panów.

Tak wniosek p. Augustynowicza jak i wniosek p. Kozłowskiego przyjęte zo stały przez Radę ogólną i zamienione w uchwałę.

Hrabia Stanisław Dzieduszycki wnosi interpelację w sprawie uchwał Wiecu rolniczego i po góracem przemówieniu przedkłada następujący wniosek:

Zgromadzenie delegatów z Oddziałów gal. Tow. gosp. popiera najusilniej rezolucję przez Wiece rolnicze w dniu 11. grudnia 1885 postawione i poleca Komitetowi, żeby w najbliższym czasie przedłożył te żądania Rządowi i wyraził konieczność przeprowadzenia powyższych rezolucyi.

P. St. Brykczyński zwraca uwagę, że uchwały Wiecu oparte są na pracach Komitetu.

P. Z. Jaroszyński w myśl przemówienia p. Brykczyńskiego wnosi, ażeby do wniosku hr. Dzieduszyckiego przyjąć następujący dodatek:

„a to tem bardziej, że postawione tam wnioski tylukrotnie poruszane były“.

P. dr. Tad. Pilat odpowiada w imieniu Komitetu, że wypracowanym został obszerny memoriał, który w kilku dniach po dokonany przekładzie zostanie rozesłany gdzie należy.

P. Wł. Gniewosz zaznacza, że pan Pilat położył główną zasługę w ułożeniu memoriału, który opracowany jest wyczerpująco.

P. Dawid Abrahamowicz oświadcza, że wniosek hr. Dzieduszyckiego jest zbyt technicznym; zdaniem jego odpowiedniejszym byłoby postawienie wniosku, w którym po

łożonoby nacisk na to, ażeby Rumunię postawiono co do cła na równi z innemi państwami, bo tym sposobem zdążymy najszybciej do celu pozytywnie postawionego. Sądzi, że najlepiejby było, gdyby wnioskodawca wniosek swój cofnął albo go zmienił.

P. Stojowski opierając się na danych wyjaśnieniach, jest również za cofnięciem wniosku.

P. dr. T. Skałkowski przemawia jednak za wnioskiem, poczem przy głosowaniu *przyjętym* zostaje wniosek hr. Dzieduszyckiego z dodatkiem p. Jaroszyńskiego.

P. St. Brykezyński stawia dodatkowo następujący wniosek:

Rada ogólna poleca Komitetowi wystosowanie petycji do Wys. Rządu, ażeby po upływie obowiązującego z Rumunią dnia 18. lipca 1886 traktatu handlowego, Rumunia pod względem cel traktowana była zarówno z innemi sąsiednimi państwami.

Wniosek został *przyjęty* poczem książę Sapieha zamyka posiedzenie zapowiadając, że drugie poufne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 6 wieczorem w salach posiedzeń Komisji sejmowych (w gmachu sejmowym), i w tem samym miejscu o godzinie 8 trzecie posiedzenie publiczne.

Na drugim posiedzeniu było obecnych prezesów Oddziałów 11, delegatów 41, członków Towarzystwa 57, razem 109.

Posiedzenie trzecie.

Początek godzinie 8-mej wieczorem 5. marca 1885 r.

Książę Adam Sapieha jako przewodniczący podaje do wiadomości: telegram członka Komitetu pana Józefa Skarbek Borowskiego, uwiadamiający, że przybyć nie może na posiedzenia z powodu choroby — jakoteż pismo p. Przynięzyńskiego, prezasa Towarzystwa roln. byłoruskiego z życzeniem pomyślnych wyników obrad.

P. Sekretarz Greliński odczytuje uchwały poufnego Zgromadzenia:

1) Rada Ogólna poleca Komitetowi, ażeby podczas przyszłych posiedzeń Rady Ogólnej odbywały się wystawy nasion gospodarskich a w tym roku wyjątkowo aby nadsyłano zgłoszenia do „Rolnika“.

2) Rada Ogólna poleca Komitetowi wnieść petycję do Ministerstwa obrony krajowej, ażeby w drodze właściwej zmieniono §. 9. rozp. c. k. Min. obrony kr. z d. 26. września 1883, w ten sposób, ażeby w skład Komisji wyznaczonej do oceny koni rządowych, jak długo są one w użytku osób prywatnych, należało zamiast przełożonego gminy dwóch delegatów, wybranych przez Radę powiatową.

Rada Ogólna poleca Komitetowi, by jako reprezentacja interesów rolniczych, tak w obec wys. Rządu jak Izby handlowej lwowskiej, oświadczył się stanowczo przeciw urzędzeniu nowego urzędu cłowego w gminie Olchówek powiatu rawskiego, a to z powodu, że utworzenie powyższego urzędu wpłynęłoby nader szkodliwie na stosunki rolnicze powiatów nadgranicznych sokalskiego i rawskiego, a tem samem na interes ogólny krajowy.

4) Rada Ogólna poleca Komitetowi, aby się starał w miejscu przynależnem o wprowadzenie takich zmian w regulacji rzek, jakieby w interesie kraju potrzebne się okazały.

Wnioski powyższe *przyjęto* jednogłośnie.

Pan Popkiewicz Marcin przemawia w sprawie **Towarzystwa powroźniczego w Radymnie**, przedstawia jego cele i działalność, prosząc o poparcie tychże przez Radę ogólną.

Rada ogólna *przyjmuje przychylnie do wiadomości*, wzywając Towarzystwo do nadesłania cenników Komitetowi, celem rozesłania takowych po Oddziałach.

Przychodzi na porządek dzienny sprawa **emigracyi ludu i Komisji dla Towarzystwa kolonizacyjnego** (Porz. d. B. 4.)

Sprawozdawca Komitetu p. Dr. Skałkowski przedstawia dotychczasowy przebieg tej sprawy, i przypomina, że poruszona wnioskiem p. Jaroszyńskiego kwestja nieznała pierwotnie poparcia w komitecie, gdyż p. Jaroszyński żądał, aby komitet ograniczył się na utrzymywaniu bióra wywiadowczego i pośrednictwa między sprzedającymi a kupującymi w tem tylko znaczeniu, by włościanin zamierzający nabyć grunta dowiedział się, gdzie je może nabyć, — taką bowiem interwencję komitetu uważał jako niedostateczną.

Zdaniem komitetu pośrednictwo przy parcelacji powinno obejmować załatwienie wszelkich czynności prawnych i kredytowych, połączonych z takim interesem, aby zapewnić sprzedającemu otrzymanie ceny kupna, a kupującego zabezpieczyć co do nabycia własności i uwolnienia jej od ciężarów hipotecznych.

Dotychczas nie ma żadnej instytucji we wschodniej części kraju, któraby pośredniczyła przy parcelacjach, a skutkiem tego często dostają się włościanie nabywający ziemię w ręce osób, nie zasługujących na zaufanie, i znaczne ztąd ponoszą szkody.

Referent przytacza kilka przykładów parcelacji wadliwie przeprowadzonych w rozmaitych powiatach, i kończy uwagę, że takie przykłady muszą zniechęcić nabywców do zakupywania ziemi w drodze parcelacji, że zatem jest nągląca potrzeba utworzenia osobnej instytucji, któraby mogła podejmować się przeprowadzenia parcelacji i połączonych z nią interesów prawnych i kredytowych, dając gwarancje tak sprzedającym jak kupującym, że prawa ich będą zabezpieczone. Projekt Statutu takiej instytucji ułożyła komisya wybrana na zeszłorocznem zebraniu Rady ogólnej i takowy przedkłada, celem rozpatrzenia i odesłania tej sprawy do Komitetu dla ostatecznego jej załatwienia, jeżeli Rada oświadczy się w zasadzie za tym projektem.

Następnie prosi o głos i przemawia

Pan Zygmunt Jaroszyński.

Tak zwana sprawa emigracyi ludu a właściwie zwrócenia emigracyi do wschodniej Galicyi od 8 lat przemennie poruszana przedstawiała się w rozmaitych fazach stosownie do biegu czasu i wypadków, zanim doszła do dzisiejszego jej urobienia. W zeszłym jeszcze roku na 20 ogólnem zebraniu Towarz. proponowałem, by sprawa ta weszła w wewnętrzny zakres zadania Towarzystwa i by w celu ujęcia jej pod poważny kierunek, Towarzystwo utworzyło w łonie swego Komitetu specjalne Bióro zajmujące się pośrednictwem po-

między stronami z jednej strony, a pomiędzy stronami i instytucjami finansowymi z drugiej strony. Byłaby to więc czynność prowadzona jedynie przez Towarzystwo własnymi tegoż środkami i niejako jedynie filantropiczna. Wówczas komitet oparł się temu, a to z tych względów, iż uznał że dzieło to zbyt wielkiej wagi i zbyt specjalnych zajęć i środków wymagające, aby mogło być przeprowadzonem jedynie na drodze filantropicznej i że udać się jedynie wtedy może, gdy związaniem zostanie specjalne Towarzystwo jedynie tej sprawie kolonizacji poświęcone a oparte nie tylko już na dobrej woli stowarzyszonych, ale także na finansowej podstawie. Ogólne zebranie podzieliło to przekonanie Komitetu, i wybrało osobną komisyję w celu wypracowania całego planu działania do zawiązania Towarzystwa, tą sprawą specjalnie się zajmującego i wygotowania Statutu dla tegoż polecając Komisji tej zdać sprawę z jej czynności na obecnych posiedzeniach. Komisya nasza zbierała się kilka razy we Lwowie i odbyła ośm posiedzeń, a dziś mamy zaszczyt przedstawić Szanownym panom rezultat naszej pracy objętej w rozdanej już odezwie i projekcie statutu.

Gdy dawniej zajmowała nas jedynie sprawa traconego w kraju ludu naszego zdążającego gromadnie do Ameryki najczęściej na swoją zgubę, a zarazem i z niezaprzeczoną szkodą kraju, to w obecnej chwili ciężkiego przesilenia ekonomicznego już nie tylko widzimy potrzebą ratować lud emigrujący, ale nadto większą własność, która w skutek zbytniego przeciążania, że tak powiem nadużywania kredytu hipotecznego, znajduje się w przededniu ruiny. Gdyśmy więc dawniej szukali jedynie lekarstwa dla ludu i znaleźli je w kolonizacji na wschodzie Galicyi, to dziś to samo lekarstwo może jeszcze potrzebniejszym się stało dla większej własności, która obecnie już nie dla zwiększenia ilości rąk do pracy jedynie niektóre, odleglejsze grunta sprzedąć miała kolonistom, ale musi dla własnej egzystencji znaczniejsze już części sprzedąć i długi swe niemi pospłacać w części lub całości. Z daniem przeto naszym było obmyśleć taką działalność Towarzystwa, któraby nadto umiejętnie całą sprawą kierując zatrzymała i utrzymała nie tylko lud emigrujący i wywożący z kraju kapitał pracy i gotówki, ale także utrzymała i wyratowała niejako większą posiadłość, która u nas w Polsce stanowi element niezbędny, niezastąpiony i który zmniejszać się nie może i nie powinien. Ale na to nie wystarczały już jedynie chęci filantropicznej natury, nie wystarczał kredyt jedynie powagą celów naszych zdobyty. Tu potrzeba kapitałów, które skuteczniejszą dają podstawę do zdobycia szerszego kredytu u instytucji finansowych, tu zatem potrzeba poważnego Towarzystwa opartego na udziałach i finansowej odpowiedzialności, i właśnie zowiązkiem takiego Towarzystwa nazwanego krajowem Towarzystwem ochrony własności ziemskiej dziś przychodzimy do panów nie wątpiąc, że kto tylko pojmie cel onego i kto zechce tylko ratując ogół ratować i siebie zarazem, to pospieszy choćby z jednym skromnym udziałem wpisać się w listę członków założycieli i szerzyć będzie naszą odezwę celem szybkiego zebrania liczego i poważnego

Towarzystwa, któreby rozpocząć mogło użyteczną misję swoją. — Oto nasza odezwa:

Ogólny upadek rolnictwa, w skutek nie możności wytrzymania konkurencyi z płodami zaeuropejskiej produkcji, zmusza rolników całej niemal Europy do obmyślenia środków zapobiegających, nieuniknionej w innym razie ruiny stanu rolniczego. Jeżeli ruina ta zagraża rolnictwu krajów stojących na najwyższym szczeblu kultury, o ileż groźniejszym staje się to niebezpieczeństwo u nas, w kraju wyłącznie rolniczym, a nieposiadającym prawie żadnego przemysłu fabrycznego. Nie dziw więc, że kwestya coraz większego upadku cen zboża wywołała usprawiedliwione przerażenie w naszych kołach rolniczych i wskazała niezbędną potrzebę wyszukania sposobów zaradzenia złemu. Rozpatrując powody coraz to smutniejszych stosunków rolniczych w Galicyi, widzimy przedewszystkiem rażącą różnicę w dochodzie otrzymywanym z ziemi, w przeciwstawieniu z dochodem, jakie dają kapitały lokowane w papierach publicznych. Gdy pierwszy przy dokładnem obliczeniu nie wykaże się o wiele większym nad 3%, to drugi najmniej 5% wynosi. Różnica ta w innych krajach, gdzie jest większa obfitość kapitałów, o wiele jest mniejszą i w miarę posuwania się na zachód Europy coraz bardziej niknie, gdy przeciwnie u nas coraz bardziej wzrasta, i z tej przyczyny ziemia, zwłaszcza w większych kompleksach, nie łatwo kupeca znajduje. W obecnym tego stanu rzeczy większa posiadłość z każdym dniem staje się więcej zadłużoną i dziś już śmiało przyjąć można, że ogół jej nad połowę swej wartości, jest długami obciążony. Ponieważ właściciel ziemi dziś już tylko 3% wydobyc może z całej jej wartości, a od połowy tejże, reprezentującej długi, 6% płacić jest obowiązany, przeto wszystko co z ziemi dobędzie, oddać musi swym wierzycielom; sam zaś pozbawionym będąc wszelkiego dochodu, w coraz większe brnie długi, uleż w końcu musi przymusowej sprzedaży swej własności, poniżej jej rzeczywistej wartości i szybko do ostatecznego zbliża się bankructwa.

Jedynym przeto ratunkiem dla większej własności byłaby możność sprzedaży tej ziemi, której wartość wyrównywa długom i spłaceniu tychże, a wtedy pozostała i od długów uwolniona ziemia, dawałaby właścicielowi dochód, którego obecnie wcale nie ma. Żeby jednak móżdż ten ratunek zastosować, to przedewszystkiem potrzeba znaleźć nabywcę, o którego obecnie, na większe zwłaszcza przestrzenie, niemiernie jest trudno. Najodpowiedniejszym nabywcą ziemi tak tu jak i wszędzie, jest bez zaprzeczenia właściciel, który własną pracą i doglądem na małym kawałku wytwarza więcej, niż gospodarz na znacznej przestrzeni i który przeważnie sam własną produkcję konsumuje. Takiego zaś nabywcę w własnym kraju mamy, czego najlepszym dowodem liczne emigracje ludu do Ameryki, szczególnie z zachodniej Galicyi, a nawet i dalej ze Szlązka i Poznańskiego. Wstrzymać przeto tę emigrację własnego narodowego żywiołu, wstrzymać wywożone przez nią z kraju kapitały, umożliwić temu ludowi nabywanie ziemi w mniejszych ilościach, zachować dla kraju tracony dotychczas żywioł pracowity, w wielu miejscowościach brakujący we wschodniej Galicyi, stworzyć

potrzebnego w kraju drobnego dzierzawcę, znaleźć tem samem producenta i konsumenta, a równomiernem naludniem prowadzić do powstania przemysłu fabrycznego i ochronić jednocześnie większych właścicieli od ostatecznej zagłady, to jest nagłaczem obecnie zadaniem, które Towarzystwo ochrony własności ziemskiej w kraju przeprowadzić pragnie. Towarzystwo stawia sobie za cel główny ulepszenie stosunków ekonomiczno-rolniczych w kraju, czego dopiąć zamierza:

1° przez utrzymanie większej własności jako żywiołu w naszych stosunkach niezbędnych;

2° przez zatrzymanie i kolonizowanie w kraju włościan emigrujących za granicę, ułatwianiem im nabycie części ziemi z większej posiadłości ziemi wydzielanych;

3° przez kierowanie właściwem zaludnieniem takich okolic kraju, w których brak rąk do pracy około roli wpływa niekorzystnie na rozwój rolnictwa, i uniemożliwia wprowadzenie przemysłu fabrycznego w kraju;

4° przez wprowadzenie w życie dzierzawienia małych ferm przez włościan na wzór zachodniej Europy.

Zakres czynności Towarzystwa obejmuje opiekę moralną, prawną i fachowo-rolniczą, oraz pośrednictwo w zawieraniu wszelkich transakcyi, zdążających do powyżej wskazanego celu. Zatem zajmuje się wyszukaniem stron tak potrzebujących sprzedać jak i pragnących kupić ziemię, rozpoznaje stosunki gruntów do zbycia zgłoszonych, bada moralne i majątkowe warunki zgłaszających się do osiedlenia włościan, rozpoznaje wymogi prawne dóbr, z których wyłączenie gruntów jest zamierzone, pośredniczy przy układaniu punktów przedugodnych, dostarcza doradców prawnych dla przeprowadzenia czynności prawnych, jakich wymaga przeniesienie własności, udziela z własnych funduszy zaliczek na koszt przeprowadzenia transakcyi, wchodzi w stosunki z krajowemi zakładami kredytowemi celem zapewnienia kredytu niezbędnego do uregulowania interesów między stronami, i wreszcie urządza i przeprowadza tam, gdzie się to potrzebnem okaże, podział większych posiadłości gruntowych na częściowe fermy, i wydzierżawienie ich osadnikom.

Celem podołania tym czynnościom wymagającym znaczniejszych sił finansowych, Towarzystwo lubo nie mające finansowego interesu na widoku, zmuszone jest do ukonstytuowania się na wzór stowarzyszeń zarobkowych, a przeto do żądania od stowarzyszonych wkładek, czyli udziałów, które oprocentowane będą z dochodów Towarzystwa. Na pokrycie wyłożonych kosztów i uzyskanie odsetek od udziałów, pobierać będzie Towarzystwo od stron wynagrodzenie kosztów według taryfy, która ogłaszana zawsze będzie.

Krajowe Towarzystwo ochrony własności ziemskiej, zarejestrowane z poręką do wysokości pięciokrotnego udziału, rozpocznie swoje czynności poczynszy od ukonstytuowania się i ostatecznego uchwalenia statutów, skoro przystąpi doń tytuł członków, iżby udziały ich wyniosły najmniej kwotę 50.000 zł. a. w. Każdy udział wynosi 200 zł. z których 50 zł. wpłaca się zaraz przy przystąpieniu do Towarzystwa, zaś reszta w trzymiesięcznych ratach po 50 zł. każda, ma

być wpłaconą. Posiadającym jeden udział przysługuje jeden głos, pięć udziałów dwa głosy, i wreszcie dziesięć udziałów trzy głosy, które najwyżej jeden członek mieć może. Członkowie zaś piętnaście udziałów biorący, nie dysponują wprawdzie więcej niż trzema głosami na Ogólnych Zebra- niach Towarzystwa, atoli uzyskują tytuł członków-protektorów i są stałymi członkami Rady nadzorczej Towarzystwa, złożonej z nich, i nadto z równej im liczby, w żadnym zaś razie nie niższej nad 7 członków, obieranych przez Ogólne Zebranie Towarzystwa, w której to Radzie nadzorczej każdy członek jednym głosem dysponuje.

Zadanie przez Towarzystwo podjęte, jest niezmierniej doniosłości i stanowi radykalny środek, który zdoła zapobiedz ekonomicznemu upadkowi rolnictwa w Galicyi. Wiemy dobrze, że obecna chwila nie jest pomyślną do tworzenia instytucyi opartej na wkładkach pieniężnych, ale wiemy również, że to chwila może ostatnia, w której zapobiedz możemy, by ziemia nasza nie przeszła w obce, wrogie nam ręce, a wszakże ta ziemia, to warownia narodowego rozwoju. Czują to dobrze nieprzejednani wrogowie nasi, skoro, by zniszczyć żywioł polski, usiłują wyprzeć braci naszych z ojczystego zagonu. Założyciele przeto krajowego Towarzystwa Ochrony Własności Ziemskiej, wzywają wszystkich czoło narodu stanowiących obywateli, by wzięli udział w tej pracy zacnej, narodowej i patriotycznej, a Bóg nam dopomóż!

Wniosek 1). Rada ogólna zatwierdza czynność wybranej przez siebie komisyi, uwydatnioną w wydanej przez nią odezwie założycieli krajowego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej oraz projekcie statutu tegoż Towarzystwa i uchwała przystąpienie Tow. gosp. galic. jako osoby moralnej reprezentowanej przez swój Komitet, a względnie przez delegata onego do krajowego Towarzystwa Ochrony własności ziemskiej na członka Protpektora z wkładką 5000 złr. 2). Rada ogólna upoważnia komitet Tow. gosp. gal. by tenże szerzył wspomnianą odezwę i projekt Statutu w kraju, celem zebrania członków, otworzył w biurze swem subskrybcję członków założycieli, mianował do tego swoich delegatów i wreszcie zwołał zgromadzenie założycieli Kraj. Tow. Ochr. włas. ziem. do ukontytuowania się, gdy subskrybowane udziały wymaganą statutem kwotę 50000 złr. a. w. wyniesą.

Rada ogólna uznając ważność i konieczność założenia krajowego Tow. ochr. własności ziemskiej poleca Komitetowi by wspólnie z komisyją w tym celu wybraną, oraz z przybraniem innych członków potrzebnych, zajął się sprawą założenia rzeczzonego Towarzystwa w jak najkrótszym czasie.

Wniosek powyższy został *przyjęty jednomyślnie*, poczem, gdy wezwanie p. W. Gniewosza i St. Brykczynskiego, ażeby zaraz przystąpić do subskrypcyi nie znalazło poparcia, ks. A. Sapieha zaprosił członków komisyi, która już statut ułożyła a więc pp. Cieleckiego, J. Jabłonowskiego, Jaroszyńskiego, Marchwickiego, dr. Orlekiego i dra Skalkowskiego, ażeby zaraz następnego dnia zechcieli

odbyć konferencję z Komitetem i zaproszonymi prawnikami i finansistami*)

P. Serwatowski Maciej przedkłada **sprawozdanie Komisji rachunkowej** i wnosi:

Prześwietna Rada Ogólna raczy uchwalić:

1) *Udziela się Komitetowi absolutoryum z obrotu funduszów za rok 1885.*

2) *Nadwyżka przychodu r. 1885 w sumie 340 zł. 82 ct. ma być przeniesioną do rachunku przychodów na r. 1886.*

3) *Poleca się Komitetowi, ażeby należność nieściągalną od lat wielu po Oddziałach rozwiązanych wykreślił z rachunków przez odpisanie (1148 zł. 79 ct.).*

Wnioski powyższe zostały przyjęte jedno głośnie.

P. Serwatowski Maciej przedkłada budżet na r. 1886 stawiając wniosek:

Rada Ogólna raczy uchwalić:

1) *Rada Ogólna przyjmując niniejszy budżet, uchwała rozkład niepokrytej sumy potrzeb zarządu centralnego w kwocie 1263 zł. 8 ct. w a. na Oddziały według stopy procentowej 20% od należności wkładek obowiązkowych członków w każdym Oddziale zebrać się mających.*

2) *Należności obowiązkowe każdego Oddziału, według tej stopy procentowej obliczone i w budżecie wyszczególnione mają być w ciągu r. 1886 odnośnie do §. 15. lit. d) statutu w całości do kasy Towarzystwa wniesione.*

Wnioski powyższe zostały przyjęte jednogłośnie.

W końcu podaje p. Serwatowski do wiadomości, że Komisya odbyła szkonto kasy przezy 2 członków dnia 3. marca b. r. i znalazła wszystko w należytych i wzorowych porządku, co Rada Ogólna *przyjmuje do wiadomości.*

Pan Jan Gliński delegat Oddziału przemyskiego (włościanin) po krótkiej przemowie stawia następujący wniosek **w sprawie zrównania kalendarzy:**

Wnoszę, ażeby Wysoki Komitet zrobił co trzeba, ażeby był jeden kalendarz i jedne święta.

Wniosek ten zostaje przekazany Komitetowi

W końcu przewodniczący książę Adam Sapieha przemawia do zgromadzonych:

Porządek dzienny wyczerpany, czynności XXI. Rady ogólnej ukończone. Zanim jednak to posiedzenie zamknę, pozwólcie Szanowni Panowie, że słów kilka powiem.

O ile cenię, pochwalam i z wdzięcznem sercem widzę pracę i poświęcenie dla spraw naszego zawodu u Was, tej niestety tak nielicznej garstki kolegów moich — o tyle głośno powiedzieć pragnę, jak dziwną, martwiącą i upokarzającą jest apatya i obojętność wielkiego ogółu naszych rolników. Mamy 1.200 członków — czemu nie 120.000? Czy potępiając może drogi przez nas obrane, na innych dla siebie i dla ogółu rolników pracują? Czy

może innym zawodom się poświęcają? Przecież nie owe biedne zł. a nawet 2 zł. rocznej wkładki mogą ich odstraszać od łączenia się z nami — bo czyż między nami jest kto tak ubogi, żeby śmiał w oczy mi powiedzieć, że na to go nie stać?

Nie — ten wielki ogół ani dla siebie ani dla innych pracować nie chce; on w apatyi i obojętności stoi na boku, jakby w kontemplacyi własnej ruiny!

Bolesnym jest widok braku zamiłowania dla swego zawodu, zawodu danego nam przez Opatrzność, pięknego i ważnego wszędzie a u nas mającego zarazem głębsze jeszcze, bo nawet polityczne znaczenie.

Niechaj ogół naszych rolników spojrzy na Poznańskie, a ujrzy tam, jak rolnik rozumie ważność swego zadania, jak rozumie konieczność kształcenia się w swym zawodzie, poświęcenia mu się zupełnego i podawania ręki towarzyszom pracy.

U nas zdawałoby się, że rolnik wstydzi się swego zajęcia, wielki ogół wyręcza się lada kim w tej pracy, częstą ledwo czasu swego temu swojemu głównemu obowiązкови poświęca. Z nami się nie łączy, ale i po za nami o pracy dla ogółu nie pomyśli.

Im też, odsuwającym się od wszystkiego, tym stojącym na boku i przypatrującym się z założonemi rękami własnemu upadkowi i niebezpieczeństwu grożącemu obecnie całemu naszemu stanowi — nie waham się z tego miejsca głośno wypowiedzieć słów potępienia!

Oby na nich Opatrzność nie zesłała nigdy prób i doświadczeń tak trudnych i bolesnych, jak te, któremi obecnie braci naszych w Poznańskim nawiedza. Przy tej bezsilności i apatyi nie przetrwaliby ich — to twierdzę.

A Was Panowie koledzy moi od lat 25, z którymi w pracy posiwiałem, żegnam serdecznie słowy „Bóg zapłać“ za zaszczyt, który mię dzisiaj rano spotkał za trud i pracę, od których się nie usuwam — wszak i dla Was są ciężkie czasy — wszak i dla Was było poświęceniem oderwanie się od domu i przybycie tutaj — ale Wy w tem widzicie obowiązek, a od tego się nigdy nie usuwacie. Wracając w Wasze okręgi, przemówcie do tych stojących na boku, zachęcajcie do czynu, wskażcie obowiązek łączenia się z nami, bo dziś

*) Komisya odbyła dwie konferencje i ułożyła poprawny projekt statutu, będący już w druku.

czasy ciężkie i groźne i nie wolno nam na to, co się dzieje, tylko patrzeć!

W imieniu Rady ogólnej p. Włodzimierz Gniewosz podziękował księciu Sapież, za ową tróskliwość, za ową przychylność, jaką od tylu lat otacza Towarzystwo gospodarskie; podnosi wrażenie, jakie wywarło na Zgromadzonych przybycie księcia prezesa, gdy pomimo choroby wstał z łoża, aby pospieszyć na Radę, zachęcając tym przykładem i gorącym słowem drugich do pracy dla dobra publicznego. Za te usiłowania należy się naszemu prezesowi cześć i wdzięczność.

P. Marcin Popkiewicz przemówił w imieniu włościan z Oddziału jarosławskiego wyrażając, że lud prosty, nie uczony, umie poznać, kto mu życzliwy, kto jego przyjacielem i za takiego uważa księcia Sapież, prezesa Towarzystwa gospodarskiego i samo Towarzystwo.

Posiedzenie zamknięto okrzykiem na cześć księcia Sapieży „niech żyje“.

Przegląd handlowy.

Ciepłe powietrze przeplatane nocnymi przymrozkami, zdaje się zakończy długotrwałą tegoroczną zimę. Rolnicy wkrótce będą mogli osądzić, jak zima ta wpłynęła na stan ozimin. Orzeczenia te rolników będą mogły dopiero dać miarę, o ile ceny dzisiaj płacone będą mogły się nadal utrzymać.

W Ameryce ceny pszenicy się niezmieniły, łagodne powietrze bardzo mały wpływ wywarło. Widome zapasy wynoszą 50 milionów buszli tj. o 7 milionów więcej jak w zeszłym roku, atoli wedle wskazówek ministerstwa rolnictwa, zasoby znajdujące się w pierwszej ręce ocenione są na 107 milionów buszli tj. o 62 miliony buszli mniej jak w przeszłym roku o tym samym czasie.

Wyższe notowania we wszystkich portach rossyjskich i pewna wstrzemięźliwość posiadaczy, wpłynęła o tyle na angielskie targi, że jakkolwiek usposobienie zwykłe nie rozwinęło się dalej, ceny stałe się utrzymują. Ruch jednakże jest mniej ożywiony i targ londyński koncentrujący w sobie handel zboża amerykańskiego i indyjskiego wykazuje usposobienie wyczekujące. We Francji ceny stałe się utrzymują. W Belgii wskutek obcej podaży nie dającej rachunku i wyczerpujących się składów, pszenica okazuje wyżkę i żyto drożej płacono. Na niemieckich targach usposobienie chwiejne i zaznaczyć musimy z ostatnich dni pewne oziębienie w ruchu handlowym. W Rumunii śnieżne zamieci tak poprzerywały wszelką komunikację, że kupcy skonstruktowanego zboża na termin dostarczyć nie mogli i żądali 14 dniowej zwłoki na dotrzymanie umowy. W Wiedniu po krótkotrwałej niżce, nastąpiło usposobienie stałe, większe ożywienie i większa chęć kupna tak na miejscową potrzebę jak i na wywóz. W Węgrzech ceny niższe.

Na naszych targach pszenica i żyto trzyma się w cenie. W ostatnich dniach nawet zaznaczyć musimy

pewną wyżkę, a mianowicie piękne gatunki pszenicy płacono we Lwowie po złr. 9.25, średnie 8 do 8.50. Prowincjonalne młyny nawet płaciły, jak nam donoszą, piękną suchą pszenicę do 10 złr. za 100 kilo.; żyto płacono na targu lwowskim od złr. 6 do 6.25 w podgórskich powiatach złr. 7 a nawet i nieco drożej.

Jęczmień, jakkolwiek zlecenia nie są tak liczne, poszukiwany jest do siewu i płacono, za piękne pełne ziarno od złr. 7.50 do 8.

Owies ustawicznie poszukiwany, chęć kupna wielka i to nie tylko do siewu ale i na paszę. Płacono za 100 kilo pięknego owsa do siewu od złr. 7.75 do 8.50; obroczny 6.70 i wyżej.

Hreczki brak daje się czuć dotkliwy, zleceniom nie można zadość uczynić, żądają za 100 kilo 10 złr.

Dowozy kukurydzy bardzo małe. Gotowe ziarno zawsze chętnego znajduje nabywcę. W Czerniowcach i Ickanach zapasy wyczerpane, ceny tamże notują 5.25 do 5.35 za 100 kilo. Średnie gatunki grochu poszukiwane, wyborowego ziarna brakuje. Płacą za 100 kilo od złr. 6 do 10.50.

Bobik płaci złr. 6.50 do 6.75; wyk nadzwyczaj mało każda dowieziona ilość bywa rozechwytywaną po cenie stosownie do dobroci ziarna od złr. 7 do 8.25.

Obroty w rzepaku zimowym skromne, ceny się nie zmieniły, za letni rzepak do siewu żądają do 14 złr.

Konieczyna czerwona u nas poszukiwana. Płacą za czerwoną od złr. 46 do 56 a nawet i wyżej. Biała i szwedzka bez odbiorcy, ceny nominalne od złr. 46 do 56.

Tymotki dowozy bardzo małe, za piękne gatunki żądają złr. 30 i cena ta chętnie jest płaconą.

Chmiel zaniedbany, spirytus notuje niezmiennie za 10.000 litr. pret. złr. 24 do 24.50.

Lwów, d. 26. marca 1886.

S.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału łańcucko-jarosławskiego.

Dnia 2. kwietnia r. b. odbędzie się w Sali Magistratu w Jarosławiu o godzinie 11-tej z rana Zgromadzenie ogólne członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego galic. Towarzystwa gospod., na które uprzejmie zapraszamy.

Porządek dzienny:

Zagajenie i wpis nowych członków.

Odczytanie protokołu i pism do Rady.

Sprawozdanie o Radzie ogólnej we Lwowie.

Odczyt popularny o paszy.

Sprawy Kółek rolniczych.

Wnioski Rady i członków.

Rozdanie nasion pastewnych.

Losowanie przedmiotów gospodarskich.

Prezes:

K. Scipio.

Sekretarz:

Z. Dembowski.

OGŁOSZENIA.

TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. 50 ct.**, przy zakupie naraz **10 korec**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**.

7—10

Do sadzenia wiosennego

polecam każdemu rolnikowi i Towarzystwu

Zborowskie kartofle

Są one średnio wcześnie, opierają się doskonale zgniliznie, są bardzo plenne i okazały się jako bardzo dobre stołowe i gospodarskie. Dają 100 kilogr. po 3 zł. z dworca Wallern (Elis. Westbahn Ober Oesterreich). Przy obstarunku wagonami dają 100 kilogr. po 2 złr.

Adam Fischer.

3--3

Oekonom bei Eferding Ob. Oest.

Sprzedaż

kartofli do sadzenia!

Anderssen, Aurelia, Aurora, Champion, Matador, Richters, Imperator, gelbe Rose są do nabycia wagonami, zaś **Odin i Kornblume** w małych partyach — wszystko jak najtaniej. Adres: Dominium **Sorgau**, Post **Grottkau** Oberschlesien.

4--4

P. Franke

Trzy buhajki

rasy tyrolskiej Pinzgau pełnej krwi po oryginalnych rodzicach, w wieku od 15tu miesięcy do 2 lat są do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Nozdrzu ostatnia poczta Dynów. 2—3

Sadzonki chmielowe.

z najlepszych chmielników miasta **Saaz** rozseła od 15. kwietnia b. r. w wybranym, zdrowym towarze, starannie opakowanym po najniższych cenach. Adres:

Das Hopfensetzling-Versandt-Geschäft

F. Herzig.

Saaz in Böhmen.

(3—6)

Nasiona gospodarcze.

Rajgras angielski	100 kilo po	28 zł.
Rajgras włoski	100 " "	30 "
Trawa miodowa (korzec 3 zł.)	100 " "	26 "
Tymotka	100 " "	28 "
Buraki Pohla żółte i czerwone	100 " "	40 "
Buraki Mamuth	100 " "	44 "
Buraki mieszane	100 " "	34 "
Lucerna francuska I. sorta .	100 " "	80 "
Marchew pastewna żółta i biała	100 " "	54 "
Fasola biała długa nyrkowa	100 " "	14 "

i inne nasiona koniów, jarzyn i kwiatów można nabyć najtaniej

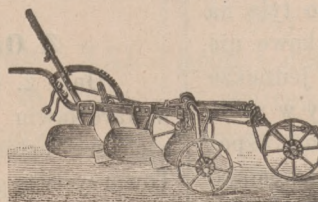
w handlu nasion

W. DÖLLERA

w Kołomyj

podług cennika z roku 1886.

4—7



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie przy ulicy Grodeckiej 1. 22

polecają na zbliżający się sezon wiosennych zasiewów swe **jednoskibowe i wieluskibowe pługi patentowane, oryginalne Sack'a pługi uniwersalne, brony, exstyrpatory, walce, siewniki i td.** w obfitym wyborze i po znacznie niższych cenach,

Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

(1—4)